

LIST OTWARTY DO POLITYKÓW, PRZEDSTAWICIELI ŚWIATA NAUKI I MEDIÓW

Szanowny Państwo,

w imieniu **Stowarzyszenia Branży Sal Zabaw i Centrów Rozrywki**, zwracamy się do Państwa z apelem o zwrócenie uwagi i interwencję w sprawie naszego dramatycznego położenia.

Branża sal zabaw i centrów rozrywki od kilku lat w naszym kraju przeżywała prawdziwy rozkwit, który zakończył się w marcu tego roku. Nasza działalność to nie tylko zabawa dla najmłodszych, ale też prowadzenie imprez okolicznościowych, eventów, warsztatów, zajęć terapeutycznych, półkolonii, szkoleń i wielu innych aktywności stymulujących rozwój dzieci. Nasza branża posiada wysoki próg wejścia. Wymaga spełnienia licznych wymogów bezpieczeństwa, zaś ze względu na duże powierzchnie obiektów (od kilkuset do nawet kilku tysięcy metrów kwadratowych) okres dostosowania lokali trwa zwykle od kilku miesięcy, nawet do około roku.

W poprzednim lockawnie zostaliśmy zamknięci jako jedni z pierwszych i po spełnieniu bardzo restrykcyjnych warunków (które pochłonęły kolejne nakłady), mogliśmy otworzyć dopiero od 6 czerwca b.r. Klienci powrócili do nas latem na poziomie 6%, a do końca wakacji liczba ta wzrosła do 30% normalnego ruchu. Przyczyną tego był strach i przekaz medialny aby zostać w domu. Do 15 października 2020 r. 78%¹ firm ponosiło straty, 19% zarabiała jedynie na koszty, a tylko 1% firm nie odnotowało spadku w przychodach. Dziś część z nas ze względu na PKD jest zamknięta, druga część nie wie czy może funkcjonować. Od dnia ogłoszenia zakazu spotkań i aktywności powyżej 5 osób nie jesteśmy już w stanie zarobić nawet na część kosztów. Nie ma możliwości organizacji imprez zorganizowanych i wejść

1. Wyniki ankiety monitorującej stan branży Sal Zabaw i Centrów Rozrywki na dzień 17 października 2020 r.

grupowych, które stanowią przynajmniej 70% naszych przychodów. W chwili obecnej, przestało już istnieć 1/5 z nas. Bez odpowiedniego wsparcia do stycznia 2021 r. upadnie kolejne 75% dziś istniejących firm. Obecnie nie mamy jednoznacznej informacji, czy nasza działalność jest dozwolona. Mimo licznych zapytań przesyłanych do GIS-u, Ministerstwa Zdrowia i Rozwoju, a także do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, od października do dziś, nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Urzędnicy lokalnych SANEPID-ów też tego nie wiedzą, stąd otrzymujemy od nich wzajemnie sprzeczne informacje. Występowaliśmy o opinie prawne, ale te także znacznie się różniły. Jednocześnie te z lokali, które zdecydowały się działać, nękane są kontrolami i mimo, iż przepisy jasno nie precyzują naszej sytuacji, istnieje ryzyko nakładania na nie astronomicznych kar. Zgodnie zaś z zapowiedziami, jeśli okaże się, że nasza działalność jest wstrzymana, istnieje groźba utraty prawa do ubiegania się o ewentualne wsparcie z kolejnych tarcz, o ile zostaniemy nim objęci. Niejasność przepisów wynika też stad, że nie istnieje dla nas jedno PKD, a przedsiębiorcy wykonujący tę działalność, funkcjonują pod wieloma różnymi. Obecnie są to głównie 93.29.Z, 93.29.A i 93.29.B i nawet kilkanaście innych (w tym 88.91, 86.90.A, 85.59.B, 88.91, 86.90.E, 86.90.A.).

Nie został dla nas stworzony odrębny projekt wsparcia systemowego, jak to miało miejsce np. dla branży turystycznej. Mniej niż 1/3 firm pozyskała wsparcie z PFR, a tylko około 7% otrzymało pożyczki na kapitał obrotowy. Wynika to ze specyfiki naszej działalności (zatrudnianie uczniów i studentów, którzy najlepiej sprawdzają się w roli animatorów). Jest też bardzo dużo firm młodych, które w 2019 r. jeszcze nie miały przychodów. Są też firmy, które w 2019 r. lub 2020 r. zmieniły formę działalności. Część podmiotów prowadzi kilka form działalności, (PKD nie jest wiodące) lub spadek obrotów jest niewystarczający z powodu prowadzenia innych rodzajów działalności. Straty z sali zabaw doprowadzają do upadku całej firmy. Po wiosennym lockdownie tylko 14% podmiotów otrzymało pomoc wystarczającą do utrzymania działalności.

Comiesięczne koszty są naszą największą bolączką. 90% z nas wynajmuje lokale. Przy wielkości powierzchni (średnio 700 m²) i ich lokalizacji, czynsz jest jednym z dwóch głównych obciążeń. Drugim są kredyty i leasingi, które pokrywają zamontowane w naszych obiektach konstrukcje do zabawy. Do marca b.r. obie te składowe, choć wysokie, bez problemów były regulowane, zaś firmy mogły pozwolić sobie na rozwój i inwestycje.

Jako branża, która opiera się na spotkaniach, a usługi swoje z rzadkimi tylko wyjątkami, świadczyć może jedynie w prowadzonych przez siebie lokalach, przeżywamy obecnie kryzys nie znający precedensu. Większość z nas jest zamknięta w tym roku po raz drugi, a niekiedy nawet trzeci.

Jednocześnie, jesteśmy przekonani, że w świecie po pandemii, gdy strach zniknie, pojawi się ogromna potrzeba zrekompensowania wielu miesięcy przebywania w izolacji i zainteresowanie naszymi usługami wzrośnie. Wówczas poprzez podatki, utrzymanie miejsc pracy i zatrudnianie nowych pracowników, będziemy mogli spłacić kredyt zaufania na jaki liczymy i wsparcie systemowe, na jakie zasługujemy. O tym, że branża ma przed sobą przyszłość, niech świadczy fakt, że największe z sal zabaw dostają oferty przejęcia za symboliczne kwoty przez kapitał obcy.

Pragniemy zwrócić uwagę, że wielokrotnie próbowaliśmy dotrzeć do odnośnych władz. Nikt nie podjął z nami dialogu. Oczekiwanie, że zdołamy się przebranzowić z obowiązującymi umowami najmu, leasingami i kredytami do spłaty oraz bez środków na finansowanie nowej inwestycji jest nierealne. Jedynie w konieczności płacenia podatków, widzimy równe traktowanie z innymi gałęziami gospodarki. Czy naprawdę Polskę stać na utratę całej branży oraz całego rocznika inwestycji?

Myśląc o przyszłości naszej, ale i polskiej gospodarki, nie zgadzamy się na pomijanie w dostępie do pomocy publicznej młodych firm, które z natury rzeczy, nie mogą wykazać spadku w "obrotach" w stosunku do roku ubiegłego. Nie zgadzamy się z tezą iż objęcie pomocą PFR nowo powstałych firm otwierałoby zbyt duże pole do manipulacji celem otrzymania środków z funduszu. Apelujemy o wsparcie dla uczciwie funkcjonujących firm. Prosimy o dopasowanie form weryfikacji wniosków, aby wyeliminować ryzyko wyłudzeń. Nie można udzielać wsparcia opierając się jedynie na sytuacji sprzed roku, gdy w międzyczasie zostały zaciągnięte kredyty, podpisane umowy, a wszystko to działo się w świetle prawa. Do tego też prawa odwołujemy się, gdyż dyskryminacja młodych firm w ubieganiu się o pomoc nie tylko rodzi pole do nierównej z nimi konkurencji, ale też stoi w sprzeczności z zasadą równego traktowania obywateli przez prawo.

Biorąc pod uwagę powyżej zarysowane problemy, postulujemy o następujące rozwiązania:

1. Utworzenie odrębnego kodu PKD dla branży sal zabaw i centrów rozrywki. Uniezależnienie pomocy od wiodącego kodu PKD.

2. Podjęcie dialogu z branżą i objęcie jej dedykowanym dla niej wsparciem systemowym, uwzględniającym jej specyfikę. Konsultowanie z przedstawicielami branży rozwiązań jej dedykowanych.

3. Pomoc systemowa w rozwiązaniu problemu czynszów i leasingów do czasu wyjścia z obecnego kryzysu.

4. Zwolnienia ze zobowiązań wobec ZUS do czasu wyjścia z pandemii.

5. Skonstruowanie jasnych przepisów dotyczących zasad funkcjonowania branży sal zabaw i centrów rozrywki w czasie pandemii.

6. Objęcie pomocą państwową również młodych firm. Wypracowanie realnych warunków przyznawania takowej pomocy, oraz zasad weryfikacji zasadności wniosków o nią, zgodnie z zasadami państwa prawa.

7. Umorzenie subwencji dla firm, które je otrzymały, ze względu na specyficzną sytuację tej dziedziny gospodarki.

8. Rozszerzenie programu *Bony na turystykę*, o możliwość realizowania ich w salach zabaw.

Prosimy szanownych Państwa nie tylko o pomoc, w zwróceniu uwagi na naszą dramatyczną sytuację, ale też powołując się na Państwa wiedzę, doświadczenie i autorytet, prosimy o pomoc w wypracowaniu uczciwych i skutecznych mechanizmów wsparcia.

Z poważaniem

Stowarzyszenie Branży Sal Zabaw i Centrów Rozrywki